

7. XI. 90r. - ocena działalności PW.

## OPINIE

Jednakże to, co zobaczy  
tem w Szebanakercie



Str 2-3

Lewica -  
początki  
złego



Str 6-7

Wywiad



Str 10

Horoskop  
polityczny



# SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK NR 37 (253) ROK IX 10 - 16. 09. 1990 CENA 700 ZŁ.

## 17 WRZEŚNIA - WESZLI SOWIECI



## POWINNI JUŻ ODEJŚĆ

51 lat temu Sowieci wtargnęli do naszego kraju. Do dziś tu są. Wojna, którą – współdziałając z Niemcami – rozpoczęli, dawno już się skończyła. Wyrosły nowe pokolenia, zerwano podobno z komunizmem, a oni wciąż tu są! Mówi się nam, że żyjemy w wolnym kraju. Cóż to jednak za niepodległy kraj, w którym stacjonują obce, nie podlegające żadnej kontroli wojska?! Powiada się, że mają nas bronić – przed kim? Że równoważą sytuację w Europie – a cóż to znaczy?

Dopóki Sowieci tu są nie ma co mówić o niepodległości naszego państwa. Sowiecka obecność w Polsce to okupacja. Zajmują i niszczą nasze domy, zatrzuwają nasze środowisko, zagrażają komunikacji lądowej i powietrznej, ale – co najgorsze – zagrażają naszej wolności.

Przed 51 laty chcieli wejść tu jako nasi rzekomi sojusznicy, rząd polski odmówił – wdarli się siłą! Ponownie odegrali rolę przyjaciół 46 lat temu – wyparli Niemców, sami tu zostali. Przez ponad 40 lat gwarantowali panowanie komunizmu w Polsce. Dziś, gdy w naszym kraju komunistów podobno już nie ma, czyich interesów bronią w Polsce Sowieci? Czyje panowanie utwierdzają?

Manifestacje "Sowieci do domu" organizowane przez Partię Wolności: 17.09. w Świdnicy, Plac Grunwaldzki, godz. 15.30; Brzeg – Rynek, godz. 15.30.

## WAŁĘSĘ SZLAG TRAFIA

30 sierpnia br. Lech Wałęsa odbył pierwszą po dwumiesięcznej przerwie konferencję prasową z dziennikarzami. Na pytanie dziennikarza "Trybuny" (dawniejsza "Trybuna Ludu") o zdanie na temat poselskiego projektu likwidacji ogródków pracowniczych, Wałęsa odpowiedział: *To są właśnie skandale obecnego układu. Ja dziwię się, że na takie propozycje społeczeństwo szlag nie trafi. Bo mnie szlag trafia.*

Podajmy, że głównym współtwórcą "obecnego układu" jest właśnie Lech Wałęsa, oraz że projekt likwidacji ogródków pracowniczych wnieśli do parlamentu posłowie OKP (17 osób), z którymi Wałęsa uwiecznił się na wyborczych fotografiach. Tak więc Wałęsa nadal nie widzi swojej winy w doprowadzeniu do obecnej sytuacji.



## STASI nadal aktywna

Hamburski tygodnik "Der Spiegel" informuje, że byli współpracownicy NRD-owskiej Służby Bezpieczeństwa (STASI) nawiązują nowe kontakty w podziemiu, aby ewentualnie zemścić się na politykach lub odzyskać władzę za pośrednictwem plasowania własnych, zaufanych ludzi w różnych działach gospodarki i w służbie publicznej. Byli oficerowie STASI przemieszczają się na Zachód i organizują konwertykle w niewykrytych jeszcze, zakonspirowanych mieszkaniach. Posiadają oni broń i byłby gotowi uciec się do przemocy w sprzyjających okolicznościach.

"Der Spiegel" informuje także, że KGB próbuje rekrutować dawnych funkcjonariuszy STASI uciekając się przy tym do szantażów.

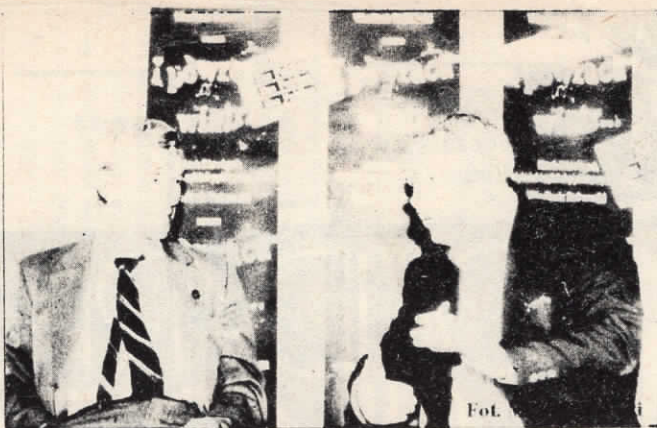
## SCHIZOFRENIA KACZYŃSKICH

Jarosław Kaczyński (Porozumienie Centrum) wzywa do zebrania podpisów pod petycją żądającą ustąpienia prezydenta Jajuszelskiego.

Lech Kaczyński (wiceprzewodniczący "Solidarności") mówi: *Nowe władze, ukształtowane w ubiegłym roku, mają w pełni legitymację do rządzenia.* (GW nr 201)

## LEGIA CUDZOZIEMSKA

Francuska Legia Cudzoziemska zapelnia się uchodźcami z Europy Wschodniej. Jedną trzecią część składu Legii to Węgrzy, Polacy, Czechosłowacy, Bułgarzy i Rumuni. Zaczyna przybywać ochotników z ZSRS.



Wybrana przezeń droga jest drogą honoru i jedynie jako taka może się okazać skuteczna.

Alan Besancon o Władimirze Bukowskim

### SPOTKANIA

#### Bukowski - Morawiecki

27 sierpnia 1990 r. odbyło się spotkanie przybyłego do Polski Władimira Bukowskiego, członka Rady Organizacji "Demokracja i Niepodległość" z Kornelą Morawiecką, przewodniczącą Partii Wolności i kandydatem na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

W trakcie dyskusji rozmówcy przedstawili swoje poglądy na temat rozwoju aktualnej sytuacji w sowieckim imperium. Zgodnie stwierdzono, że **polityka Gorbaczowa i jej poparcie ze strony Zachodu sprzeczne są z wolnościowymi aspiracjami podbitych narodów imperium.**

Podkreślono konieczność ścisłej współpracy walczących o wolność antykomunistycznych grup i organizacji wszystkich republik i wciąż jeszcze zależnych od Moskwy państw sowieckiego bloku.

Władimir Bukowski przekazał informację, że Partia Wolności została przyjęta do Organizacji "Demokracja i Niepodległość", a Kornel Morawiecki został członkiem jej Rady Koordynacyjnej.

## Właściciel cieśniny

**N**a początku naszego stulecia kilku śmiazków dokonywało przetarcia nowych szlaków morskich. Ich celem stało się opłynięcie Ameryki Pn. od strony bieguna. Po wielu latach zmagania opisano w locjach tzw. przebiegi północno-zachodnie (wokół Alaski) i północno-wschodnie (wokół Labradoru). Po tych wyczynach wydawało się, że w sprawie dróg morskich niewiele pozostało do zrobienia. Pogląd ten zmienił poseł Edmund Krasowski, który jako pierwszy z Polaków (od czasów wojny) przebył Cieśninę Półwyspu, stanowiącą jedyne połączenie Zalewu Wiślanego z Zatoką Gdańską.

40 lat temu rząd PRJ podpisał umowę z ZSRS o korzystaniu z tej drogi przez flotę z Elbląga. Z powodów wyższej strategii żaden polski kapitan nie obrał tego kursu. Faktycznie Elbląg po raz pierwszy w swych dziejach przestał być portem morskim. Spróbował to zmienić poseł Krasowski, który na jachcie Misia II przebył cieśninę nie niepokojony. Wszystko zdawało się być w najlepszym porządku. Niestety, następne polskie jachty zostały zatrzymane.

Była to znakomita okazja do interwencji dyplomatycznej.

Minister Skubiszewski to niewątpliwie uczony człowiek, znający kilka języków obcych. Jednak w żadnym z nich nie ma nic ciekawego do powiedzenia w sprawie polityki wschodniej naszego państwa. Brak zdecydowanego zdania w tej kwestii to niewątpliwie cios w naszą Europę.

Na początku sierpnia z Elbląga wypłynęła łódka składowa wyposażona dla sześciu trójmiast. Nie trudno się domysleć, że na jej pokładzie znów był poseł Krasowski. Szwedzi przepuścili jednostkę z tak godną osobą na pokładzie.

Też następne statki dostaną szlak przed siebie. To poseł Krasowski ma być odpowiedzialny za jak najwięcej wszystkich jednostek chcących przejechać Cieśninę Półwyspu.

Od dłuższego czasu na łamach prasy krajowej i emigracyjnej toczy się polemika na temat Lewicy. Wydawałoby się, że wszystko już zostało powiedziane, a mimo to panuje wciąż poplątanie pojęć. Nie jest to dziełem przypadku, lecz bardzo zręcznej polityki tych, co chcą wprowadzić zamęt w myśleniu ludzi, aby nimi łatwiej manipulować.

Na temat Lewicy ukazało się wiele ciekawych opracowań. Najlepsze w języku polskim to prace Jakuba Karpińskiego, Romualda Szeremietiewa, Stefana Kisielewskiego i Piotra Wierzbickiego. Najwybitniejszą pracą jest dzieło historyka angielskiego, Paula Johnsona, "Intellectuals" (Harper and Row).

Co to jest Lewica, skąd się wzięła, kim są ludzie, którzy ją reprezentują, czego dokonali, jaka jest przyszłość Lewicy? Postarajmy się kolejno odpowiedzieć na te pytania.



# LEWICA

## POCZĄTKI ZŁEGO

ANDRZEJ CISEK

Temat jest bardzo obszerny i z konieczności musi być potraktowany skrótowo. Dlatego dzisiaj ograniczymy się jedynie do genezy nurtu lewicowego, czyli skąd się wzięła Lewica.

Zacznijmy od definicji. Co różni Prawicę od Lewicy?

Lewica wychodzi z założenia, że człowiek jest z natury dobry, pracowity, ale niezbyt rozgarnięty umysłowo, dlatego trzeba mu pomóc w przezwyciężaniu pewnych trudności życiowych, a na bieżąco podpowiadać, co ma myśleć, robić i mówić. Jednym słowem, trzeba mu zorganizować życie od kulebki do grobu. Prawica odwrotnie. Twierdzi, że człowiek jest grzesznikiem, leniem, ale ma dość własnej inicjatywy i inteligencji, aby szybko przystosować się do zaistniałych warunków. Trzeba więc zmusić go do przyzwyczajenia życia przy pomocy nakazów i dobrego przykładu, wychować w kulcie pracy i poszanowania prawa, nie rozpieszczęzać, a za to dać mu wszelkie możliwości wykorzystania swych talentów i inicjatywy. Wychowany w takich warunkach człowiek wkrótce sam zrozumie, że warto być uczciwym i pracowitym. To z przyjęcia takiej postawy wzięło się stare porzekadło ludowe *"sumiennością i pracą ludzie się bogacą"*.

Natura, niestety, nie wszystkim obdarza hojnie talentami, zdrowiem i charakterem. Dlatego jedni bogacą się szybciej, a drudzy wolniej. Inni w ogóle nie bogacą się, bo albo nie są w stanie, albo po prostu nie chcą pracować. I tutaj właśnie wkrocza Lewica ze swym programem i współczującym sercem. Zaczyna głosić piękne idee o podziale dóbr

Mniej więcej do końca XVIII wieku umysłami współczesnych rządziła niepodzielnie Prawica uosobiona we wszechobecnym klerze katolickim i zreformowanym. Kler zajmował najważniejsze pozycje w szkolnictwie i bardzo ważne na dworach panujących. Miał więc decydujący wpływ na wychowanie poddanych i władców, na ich sposób myślenia i zachowania. W ciągu wielu wieków wypracował metody przekonywania i wychowywania. Gdy brakowało argumentów słownych odwoływał się do siły fizycznej. Nadużycia z jego strony były powodem, że z biegiem czasu rola i autorytet kleru malały i powoli ludzie świeccy zaczęli przemawiać do świadomości obywateli. Pojawili się wielcy myśliciele i moralisci.

Prawdziwy przełom dokonał się z udziałem Jana Jakuba Rousseau. Pomimo niezbyt wielkich talentów i podłego charakteru Rousseau zyskał niezwykle uznanie u współczesnych, szczególnie w sferach dworskich. Był znakomitym obserwatorem i szybko zorientował się, czego ludziom potrzeba. Aristokracji bardzo brakowało krytyki samej siebie, a paniom – tkliwych romansów. Im mocniej Rousseau grzmiał w salonach, tym więcej dam dworskich omdlewało w czasie nocnych lektur jego *"Emila"* czy *"Nowej Heloizy"*.

Wielką popularnością cieszyły się jego *"Wyznania"*, w których z niespotykaną dotąd szczerością dokonywał wivisekcji swego życia. Czytelnicy nie orientowali się, że w większości wypadków opisywane wydarzenia niewiele miały wspólnego z prawdą. Owa szczerość i samokrytyka były udane i miały

tylko uwiarygodnić nagminne kłamstwa. Szczególnie wielu zwolenników Rousseau zyskał teoriami zmiany porządku społecznego wyrażonymi w głośnym traktacie *"Umowa społeczna"*. Równie wielu nawoływaniem do powrotu do natury. Wypowiadał się także na temat wychowania dzieci, twierdząc że należy odbierać je rodzicom i oddawać na wychowanie państwu. Sam pięcioro własnych, zrodzonych z nieślubnej żony, oddał do przytułków, gdzie wszystkie z wyjątkiem jednego poumieraly w nędzy i w młodym wieku.

*"Dość interesujący szaleńiec"* powiedziała o nim po jego śmierci kobieta, jedyna osoba, którą naprawdę kochał.

Chociaż na długo przed nim byli inni o podobnych poglądach, można uznać Rousseau za prekursora Lewicy i typowego jej przedstawiciela w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Typowego, tzn. głoszącego zasady, których on sam w prywatnym czy publicznym życiu, nie przestrzega.

Rousseau zmarł jedenaście lat przed wybuchem Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ale śmiało można go uznać za jej ojca chrzestnego. Francja, znana ze swej skłonności do nazywania zwycięstwem nawet największej klęski, do tej pory szczeni się ideami i osiągnięciami rewolucji. Idee wolności, równości i braterstwa rzeczywiście były piękne, osiągnięcia mniej. Do niedawna mówiło się, że ofiarami rewolucji padło nieco więcej niż 37 tysięcy straconych i zmarłych w czasie terroru. Wśród nich tylko 10% było z arystokracji, a więc wrogów ludu. Bliższe badania podniosły tę liczbę do prawie pół miliona, w większości chłopów z Wandei, którzy nie chcieli przyjąć nowego porządku. Było to prawdziwe, pierwsze w historii cywilizacji europejskiej, ludobójstwo w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Rozmiarami zbrodni przewyższyło nawet rozpra-

wę z katarami w XIII wieku.

Prawdziwi i domniemani przeciwnicy rewolucji byli mordowani bezlitośnie. Wy-myślano wciąż nowe metody zabijania. Kat Paryża szczylił się swoistym rekordem: w ciągu 37 minut zciął 22 głowy. Więcej nie mógł, bo krew nie nadążała spływać z rynien i nieborak ślizgał się na szafocie. Członek Konwentu Carrier, uznał że gilotyna jest zbyt wolna i zaproponował, a potem sam nadzorował masowe topienia aresztowanych w Sekwanie. Chłopów wandejskich wraz z żonami i dziećmi rozstrzelowano kartaczami. Miasto Lyon, które odmówiło poparcia rewolucji, ukarano masowymi egzekucjami mieszkańców i zniszczeniem 1600 budynków. Podobny los spotkał Marsylię.

W tym czasie, gdy tracono Andrzeja Chenier – wybitnego poetę i Ludwika Lavoisier – ojca nowożytniej chemii, człowieka jak najdalej od polityki, zwłoki Jana Jakuba Rousseau zostały przeniesione do Panteonu, gdzie spoczywają do dzisiaj.

Jeśli doliczyć straty ludzkie w wyniku wojen napoleońskich, które były następstwem rewolucji, to liczba ofiar dojdzie do 2 milionów, a więc procentowo więcej niż wyniosły straty Francji w wyniku I Wojny Światowej – najkrwawszej dla Francji ze wszystkich wojen. Mogło być gorzej, bo Rewolucja Francuska mogła pójść drogą rewolucji bolszewickiej. Na szczęście dla Francuzów i reszty świata, kres zdzičeniu położył Napoleon, a świetność jego okresu przytłumiła koszmar poprzedniego.

Takie były początki szaleństwa i zła, które do dnia dzisiejszego opanowało umysły wielu zdolnych ludzi.

Andrzej CISEK

(Carmel NY, 25.07.1990 r.)





Jest to nieprawda, gdyż Kornel Morawiecki nie twierdzi, że obalono reżim komunistyczny. Gdyby tak było, to nie byłoby tych "smutnych i zawiedzionych".

28.08. WARSZAWA. Huta Warszawa - udział w wiecu przed hutą zorganizowanym przez "Solidarność 80"

30.08. LUBIN. Spotkanie z mieszkańcami i pracownikami KGHM.

31.08. LUBIN. Udział w uroczystościach: X-lecia "Solidarności" i ku czci

pomordowanych przez MO i SB 31 sierpnia 1982 r.

01.09. JASTRZĘBIE. Udział w obchodach X-lecia podpisania "Porozumień Jastrzębskich".

04.09. WROCLAW. Politechnika Wrocławska -

spotkanie I Komisji Zakładowej NSZZ "S" Politechniki Wrocławskiej, której Kornel Morawiecki był członkiem.

## CUP o prywatniarzach

Według danych Centralnego Urzędu Planowania (CUP) udział przemysłu prywatnego w produkcji przemysłowej ogółem wzrósł. W br. wyniesie, według szacunków, 8,8% (rok temu był na poziomie 6,6%). Nie jest to jednak wynikiem wzrostu ilościowego produkcji, bo ta spadła zdecydowanie, lecz silniejszym spadkiem produkcji u producentów państwowych.

CUP informuje także, że nie zmienia się nadal struktura sektora prywatnego. Większość stanowią wciąż małe, kilku-, a najwyżej kilkunastoosobowe zakłady. Przeciętnie zatrudniają one dwie osoby. W dalszym ciągu dominuje również produkcja materialna, przy niedorozwoju handlu i usług. W ciągu 7 miesięcy br. przybyło ok. 208 tysięcy nowych firm prywatnych (niestety, głównie tzw. handel obwoźny). W tym czasie przestało też funkcjonować ok. 76 tys. zakładów. Lipiec był rekordowym miesiącem, jeżeli chodzi o liczbę zakładów, które wstrzymały czasowo działalność. Ekonomści z CUP sądzą, że ma to związek z sezonowymi przerwami urlopowymi.

(Zj)

## Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ)

Sąd Wojewódzki w Lublinie zarejestrował Związek Żołnierzy NSZ. Siedzibą organizacji jest Lublin, terenem działania cały kraj. Tymczasowy adres: ulica Kowalska 8 m 3, 20-115 LUBLIN.

## BEZROBOCIE

w liczbach i faktach

Według najnowszych danych (24.08) Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej w kraju jest obecnie 767,2 tys. bezrobotnych. Od końca stycznia br. ich liczba wzrosła 14-krotnie. Pomimo wzrostu liczby ofert pracy, na jedno wolne miejsce przypada coraz więcej bezrobotnych. Ostatnio bezrobocie najbardziej dotknęło woj. łomżyńskie, ciechanowskie, suwalskie, konińskie, wrocławskie i

ostroteckie. Najlepiej jest w woj. warszawskim, katowickim, szczecińskim. Najczęściej poszukują pracy robotnicy niewykwalifikowani, technicy w zawodach technicznych, robotnicy obróbki metali oraz technicy-ekonomiści. Wśród bezrobotnych jest 107 tys. tegorocznych absolwentów szkół średnich i wyższych.

(Zj)

## NAJBOGATSI

Amerkański dwutygodnik "FORTUNE" opublikował spis najbogatszych ludzi na świecie. Na czele listy znajdują się potentaci naftowi. Listę rozpoczyna sułtan Brunei Hassanal Bolkiah. Jego majątek szacuje się na sumę 25 mld dolarów. Drugim jest król Arabii Saudyjskiej Fahd - 18 mld dolarów.



# BARDZO POTRZEBUJEMY ARMII

Rozmowa z głównodowodzącym Ormiańskiej Armii Narodowej  
Razmikiem Wasilianem.

Rozmawia Wojciech  
Stando.

Proszę o parę szczegółów na temat pańskiej armii. Wiadomości, które docierają do Polski nie są zbyt konkretne. Przekazywane są albo przez TASS, albo przez zachodnie mass media. Rzadko kiedy możemy dowiedzieć się o sytuacji w Armenii z ust bezpośrednich uczestników dziejących się tam wydarzeń.

Razmik Wasilian. Ormiańska Armia Narodowa została stworzona, ponieważ zaistniała taka konieczność. Naród był bezbronny. Wokół republiki, a także na naszym terytorium mnożyły się rozboje ze strony sił azerbejdżańskich. Naród chwycił za broń. Chłopcy, którzy bronili granic zebrali się razem i utworzyli Ormiańską Armię Narodową. Jedynym naszym celem jest, abyśmy byli gospodarzami na naszym terytorium i sami siebie bronili.

Armia Narodowa nie jest podporządkowana żadnej partii?

Jest całkowicie bezpartyjna. Żadna partia w Armii nie funkcjonuje. Armia będzie podporządkowana ormiańskiemu parlamentowi, który właśnie powstaje.

Styszałem, że Armia wyrosła z ONS-su, Zjednoczenia Samookreślenia Narodowego Armenii.

Nie, to nieprawda.

Sam Pan jednak był kiedyś działaczem Zjednoczenia?

Byłem i nadal jestem członkiem tej organizacji. Obecnie jednak kieruję Armią, a ONS przede wszystkim to nie partia. ONS pragnie samookreślenia narodowego Armenii. Ludzie, którzy pragnęli tego samookreślenia wstępowali do ONS-su, ja też wstąpiłem.

Powiedział Pan, że Armia Narodowa powstała, by naród mógł się bronić przed Azerbejdżanami (Azerami). Czy tak jest nadal?

Celem armii jest obrona przed każdym napastnikiem. Obrona przed dowolnymi bojowcami, czy jak Pan chce ich nazwać. Obrona przed dowolnym agresorem.

Który wtargnie w granice Armenii?

Oczywiście. Bronimy swojej ojczyzny. Jeżeli nasz parlament ogłosi niepodległość Armenii, będziemy bronić niepodległości.

Z kim obecnie prowadzicie walkę?

Obecnie nie walczymy z nikim. Chociaż istnieje, można powiedzieć, zagrożenie, że Armia Sowiecka na rozkaz Gorbaczowa podejmie próbę rozbrojenia nas. Jesteśmy na to przygotowani. To znaczy: jakie powitanie, taka odpowiedź. Jeżeli przyjadą rozbrajać nas przy użyciu broni, przywitamy ich bronią. Przyjadą porozmawiać – siadziemy do "okrągłego stołu". Gotowi jesteśmy rozstrzygnąć ten problem w sposób pokojowy.

Jeżeli jednak Gorbaczow użyje broni, to sądzi Pan, że wytrzymacie tę nawałę?

Jeżeli użyje w stosunku do nas broni, nie przyniesie to żadnych efektów, ponieważ będą wtedy musieli walczyć ze wszystkimi. Naprzeciw stanie cały ormiański naród. Naród ormiański na całym świecie – to mam na myśli. I wtedy będzie dla niego lepiej spuścić na republikę jedną bombę, niż rozbrajać naród, jako że naród nasz jest uzbrojony. Rozumiesz? Nie jest to jakaś banda, czy grupa. Obecnie około 30% narodu jest uzbrojone. Jak można go zmusić, by się rozbroił? Jest to niemożliwe. W takim razie będzie się lała krew.

Można spodziewać się drugiego Afganistanu.

Gorzej niż Afganistanu. Po pierwsze, naród ormiański to



## BOJOWNICY ORMIAŃSCY

nie Afgańczycy. Po drugie, kocha pokój, ale kiedy atakowany jest przy użyciu broni, potrafi walczyć. Nie brakuje nam męstwa, nie brakuje patriotyzmu. Nie będzie to dla nich Afganistan. Będzie gorzej. Na każdym kroku będzie czekać się śmierć.

Ilu Was jest?

Jeżeli liczyć tylko nas, zgodnie z tym, co jest zapisane w dokumentach, to około 160 tysięcy. Jeżeli zaś włączyć w to wszystkie ugrupowania i organizacje, to jest nas oczywiście o wiele więcej.

Kto Was finansuje?

Nie finansuje nas nikt. Pieniądze dla organizacji zbierane są przez i wśród robotników. Po 5, 3 ruble. Zbiorą 1000 rubli – przynoszą, by nam pomóc. Wiedzą, że ludzie w górach bronią granicy i przez to nie pracują. Pomagają nam więc. Przynoszą żywność, ubrania...

Po raz pierwszy widzę realną siłę zbrojną w kraju wchodzącym w skład imperium sowieckiego. Nigdy wcześniej nie dostrzegłem, żeby...

Armenia jest pierwszym i chyba jedynym krajem, który już rok temu, 24 kwietnia, rozpoczął formowanie narodowej armii. Jedyną republiką, która doznała tak wielkich prześladowań przez Rosję jest Armenia. Dlatego tak bardzo potrzebujemy własnej armii.

Jaką strukturę posiada Wasz sztab? Jak jest zorganizowany?

Struktura zaczerpnięta została z dawnej armii ormiańskiej. Na razie nie jest

to jeszcze tak, jak być powinno. Zasady organizacji nie są sprecyzowane. Wszystko opiera się na dobrowolności.

TASS donosi, że macie dużo nowoczesnej broni, że posiadacie nawet śmigłowce i transportery opancerzone.

To nieprawda. Takich środków nie posiadamy w ogóle. Chciałoby się je mieć. Jesteśmy bardzo źle uzbrojeni. Jeżeli porównać z Azerbejdżanami, posiadamy może z 10% ich uzbrojenia.

Czy to znaczy, że nie cała armia uzbrojona jest w broń palną?

Tak właśnie. Coś około 2%.

Wywiad ten został przeprowadzony 7 sierpnia, trzy tygodnie później sytuacja diametralnie się zmieniła. Wg TASS doszło do niczym nie spowodowanego zabójstwa Wiktora Ajwazjana, deputowanego do Rady Najwyższej Armenii. Podobno żądał on wyjaśnienia co do strzelaniny, jaka wybuchła 28 sierpnia między armią, a oddziałami lojalnymi wobec Rady Najwyższej. W kilka godzin później Rada Najwyższa wprowadziła stan wyjątkowy w republice. Oddziały KGB otoczyły siedzibę Armii. 30 sierpnia dowódcy Armii Razmik Wasilian i Wertau Wartanjan zostali pokazani w telewizji i poinformowali, że Armia została rozwiązana. Wezwali bojowników do podporządkowania się legalnym władzom.

Czy było tak, jak podała TASS? Tego nie wiemy.



# "MOŻNA BYŁO PRZENIEŚĆ GÓRY"

W sierpniu 1980 roku strajk gdańskich stoczniovców wstrząsnął Polską. We Wrocławiu w solidarnościowym strajku z gdańską stoczną pierwsi stanęli pracownicy MPK. 10 lat po tych wydarzeniach rozmawiamy z uczestnikami tamtych wydarzeń: Tomaszem Surowcem – przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ "S", Ryszardem Borowskim – przewodniczącym Rady Pracowniczej, Norbertem Leksickim i Ewarystem Różyckim – zastępcami przewodniczącego Rady Pracowniczej.

Zbigniew Jagiełło: 10 lat temu był strajk, który poruszył cały kraj. We Wrocławiu symbolem tamtych dni jest strajk pracowników MPK. Jaki był jego początek?

Tomasz Surowiec: Ja byłem jednym z pierwszych, którzy organizowali strajk na zajeździe VII. 25 sierpnia w godzinach popołudniowych otrzymaliśmy dokument z 21 postulatami z Gdańska. 26 sierpnia o godzinie 4 z minutami odczytałem te postulaty



Ewaryst Rózewski

i postanowiliśmy wstrzymać komunikację na zajeździe VII. Powołaliśmy komitet strajkowy i poprzez łączników powiadomiliśmy inne zajeździe. Do godziny 8 stanęła komunikacja we Wrocławiu.

Co zadecydowało o tym, że postanowiliście strajkować?

T.S. Wiedzieliśmy od kolejarzy, poprzez komunikację samochodową i z radia Wolna Europa, że strajkuje Gdańsk i Wybrzeże. Wszyscy uważali, że trzeba ich poprzeć.

Jak rozprzestrzenił się strajk na inne zakłady w mieście?

T.S. Z chwilą zatrzymania komunikacji rozeszło się, że MPK strajkuje i poszczególne zakłady zaczęły przysyłać swoich łączników w celu uzyskania informacji jak zorganizować strajk, jakie mamy postulaty.

Minęło 10 lat od tamtych wydarzeń. Czy nadzieje, które wówczas wyzwały się w Was zrealizowały się?

T.S. Na pewno nadzieje były bardzo duże i z chwilą powrotu łączników z



Tomasz Surowiec

Gdańska z treścią podpisanego porozumienia była euforia. Nie wszystko o czym marzyliśmy zrealizowało się.

Ewaryst Różycki. Ja mam takie odczucie, że przedtem można było przenieść góry, a w tej

## RZECZPOSPOLITA

### odrodzonych narodów

Rozmowa ze Stanisławem Swianiewiczem

W ostatnich dniach sierpnia br. przebywał w Poznaniu prof. Stanisław Swianiewicz – świadek mordu katyńskiego, autor głośnej książki "W cieniu Katynia". Była to pierwsza wizyta profesora w kraju od zakończenia II wojny światowej. Poniżej prezentujemy fragmenty wywiadu udzielonego przez prof. Swianiewicza pismu "Kontakt" jww

Panie Profesorze, poznał Pan wszystkie kręgi piekła realnego socjalizmu – obóz w Kozielsku, transport do Katynia, z którego, zrzędzeniem losu, już na stacji w katyńskim lasu został Pan wyłączony, więzienie na Łubiance, Butyrki i łagry dalekiej Północy – a jednak pozostał Pan człowiekiem lewicy, bliskim socjalizmowi, choć nie należącym do PPS, człowiekiem żywiącym wiele szacunku dla Rosjan i ich kultury. W jakiej atmosferze się Pan wychowywał, jakie czynniki ukształtowały Pana osobowość?

St. Swianiewicz. Tradycja Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego czułem i czuję się obywatel, rewolucja 1905 roku, przynależność do szkolnej konspiracji i POW, walka o niepodległość... Urodziłem się w Dyneburgu, dzisiejszym Daugpilis, na Łotwie, tam mieszkalem i chodzi-

łem do szkoły. Mój ojciec był inżynierem kolejowym, chodził do tego samego gimnazjum co ja, ale do żadnej konspiracji nie należał. Jego pokolenie, rozpamiętujące klęskę Powstania Styczniowego, nie wierzyło w niepodległość Polski. Wyjątkiem byli tu pepeesowcy. Po rewolucji 1905 roku w szkołach zaczęło się ożywienie, wśród Polaków powstały rozmaite konspiracje. Należałem do kółek samokształceniowych, w wieku dwunastu lat wstąpiłem do "Wyzwolenia". Była to organizacja katolicka, społecznie radykalna, stojąca na stanowisku niepodległościowym. Marzyłem o niepodległej Rzeczypospolitej, o Polsce połączonej unią z Litwą i Białorusią, a równocześnie – jak wielu moich rówieśników – ulegałem wpływom socjalistycznym.

Czy wtedy, przed I wojną czytanie



chwili wydaje mi się, że możemy zaledwie przesa-  
dzać drzewa. Entuzjazm był  
niesamowity. Tej spontani-  
czności, obawiam się, nie  
będziemy w stanie już nigdy  
osiągnąć.

**Ryszard Borowski.** Tylko  
kilka cyfr. W '80 roku  
w MPK na 4400 zatrudnio-  
nych w CRZZ-owskim  
związku zostało 47 osób,  
reszta była w "Solidarno-  
ści" – o czymś to świadczy.  
A teraz 1600 osób jest u nas  
i ok. 1000 w OPZZ, a reszta  
ani tu, ani tam.

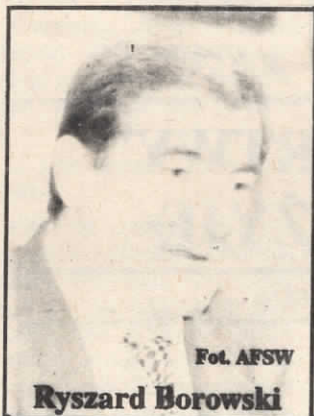
**Norbert Leksicki.** W  
1980 roku robotnicy rzeczy-  
wiście uwierzyli, że władza  
może przejść w ręce robot-  
ników i chłopów. Dlatego  
była euforia, bo wydawało  
się, że coś zależy wreszcie  
od nas. Stan wojenny  
zniweczył te nadzieje,  
ubezwłasnowolnił ludzi...

**R.B.** Ja byłem wtedy  
motorniczym, podjeżdżam  
pod VII zajazd, a tam flagi  
i szlaban, ludzie machają,  
wyskoczyłem i pytam co się  
stało? Słyszę, strajk!  
Zjeżdżacie! No to wkładam  
czerwoną tablicę –  
Zajeżdźnia. Jadę i po drodze  
mówię innym. Był tylko  
jeden wypadek, że motorni-

cza nie zjechała, ale ludzie  
ją zmusili, powybijali jej  
szyby w wozie i musiała  
zjechać. Wówczas "kocha-  
na" władza uruchomiła  
komunikację zastępczą,  
jakieś takie krótkie auto-  
busy, ludzie pluili na te  
autobusy, nikt do nich nie  
wszedł.

**N.L.** Widać było, że  
głównymi uczestnikami  
tego strajku byli ludzie w  
wieku 24–35 lat.

**R.B.** Nie zgadzam się...



Fot. AFSW

**Ryszard Borowski**

**N.L.** A ja uważam, że ci  
starsi ludzie, u mnie na  
zajeżdźnie, bali się.

**R.B.** To u ciebie. Ja to  
odbierałem inaczej, u nas  
pracowała kupa lwowia-  
ków. Ja sam wygarnąłem  
jednego starszego faceta,  
chciałem aby poszedł do

domu, bo trudno starszemu,  
steranemu pracą facetowi  
pozwalac spać na betonie.  
A on mi mówi, że za  
komunistów był na Syberii  
i on się chętnie prześpi na  
betonie i tak było przez 6  
dni.

**Po Sierpniu przyszedł  
Grudzień, stan wojenny,  
aresztowania, wyrzucanie  
z pracy. To dotyczyło Was  
w szczególności. Czy nie ża-  
łujecie zaangażowania  
i strat, które z tego powodu  
ponieśliście?**

**T.S.** Na pewno nie.  
Jednak przecież ta idea,  
którą podjęliśmy wtedy  
przeszła przez te próby.

**N.L.** Z więzienia się  
wychodziło i do więzienia  
wracało. Takie czasy.

**Czy Panowie uważają, że  
dzisiejsza działalność  
"Solidarności" jest konty-  
nuacją tej z Sierpnia '80?**

**N.L.** Tu, na terenie  
MPK, jest to kontynuacja.

**R.B.** My robimy swoją  
robotę, pomagamy ludziom  
jak umiemy.

**Czy utożsamiają się  
Panowie z obecnym działa-  
niem kierownictwa  
Związku na szczeblu  
wojewódzkim i krajowym?**



Fot. AFSW

**Norbert Leksicki**

**T.S.** Ja uważam, że  
Związek jako całość  
w pewnym stopniu zboczył  
z idei roku '80 i gdzieś ją  
zgubił.

**R.B.** Oderwali się od zak-  
ładu i zaczęli robić  
politykę.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rozmowę przeprowadził  
i opracował Zbigniew Jagiełło.

i rozpowszechnianie dzieł Marksa wiązało  
się z takim samym ryzykiem, jak jeszcze  
niedawno, w Polsce czytanie Pańskiego "W  
cieniu Katynia"?

Nie, skądże. Za działalność samokształ-  
ceniową, czy udział w konspiracji można  
było wprawdzie wylecieć ze szkoły  
z wilczym biletem, ale marksowskie teorie  
były w ówczesnej Rosji szeroko rozpow-  
szechnione. Cała rosyjska inteligencja była  
pod ich wpływem. Ja z Marksem zetkną-  
łem się za pośrednictwem Kautsky'ego,  
jeszcze jako sztubak, a później, na Uniwe-  
rytecie Moskiewskim uczyłem się  
ekonomii z podręczników jak najbardziej  
marksistowskich. To znaczy takich, które  
uznawały marksowską analizę zjawisk spo-  
łecznych, politycznych i gospodarczych za  
naukowo najbardziej przekonującą. I na  
takich właśnie podręcznikach, od lat  
dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia  
kształciło się w Rosji całe pokolenie.

Był Pan w Moskwie podczas rewolucji  
październikowej. Czy słabość Rządu

Tymczasowego rzuciła się w oczy? Czy  
przewrót bolszewicki był nieunikniony?

W Moskwie bolszewikom nie poszło tak  
łatwo, jak w Petersburgu. Tu walki trwały  
kilka dni. Ale dla każdego, kto choć trochę  
znał rosyjską wieś, kto, jak ja, jeździł na  
wieś w celach aprowizacyjnych, rozmawiał  
z chłopami, powinno być jasne, że dla  
Rosji kluczową kwestią jest kwestia agrar-  
na. Wygra ten, kto przeciągnie na swoją  
stronę te ogromne, milionowe rzesze  
zmobilizowanych i uzbrojonych chłopów.  
Proszę pamiętać, że rewolucja lutowa nie  
miała charakteru rewolucji społecznej,  
była wynikiem pewnego specyficznego  
układu sił wokół dworu carskiego.

Warstwy średnie – urzędnicy, inteligenc-  
ja, oficerowie – straciły wiarę w cara, w to,  
że pod jego kierownictwem da się wygrać  
wojnę, powstrzymać upadek państwa.  
Kiedy Mikołaj II rozwiązał Dumę, a ta  
odmówiła rozejścia się, na ulicach Peters-  
burga wybuchły manifestacje. Wysłane  
przeciwko demonstrantom wojsko

odmówiło użycia broni, ale to nie  
żołnierze się zbuntowali, tylko ich oficerow-  
wie. Ta oficerska rewolta doprowadziła do  
powołania Rządu Tymczasowego  
i w konsekwencji – do rewolucji agrarnej.  
Już w marcu-kwietniu chłopci zaczęli  
masowo dzielić ziemię. Ruch ten rozprzes-  
trzeniał się z guberni na gubernię i nikt go  
nie mógł powstrzymać, bo pierwszym  
efektem upadku cara było rozpręczenie  
policji. W wojsku wzmogło się rozpręże-  
nie, żołnierze bojąc się, by ich w tym  
podziale ziemi nie pominięto, zaczęli  
dezertować. To powszechne pragnienie  
ziemi i wynikająca z niego chęć natych-  
miastowego zakończenia wojny wykorzystał  
dla swoich celów Lenin. Bolszewicy byli  
jedyną grupą polityczną, która we  
właściwym momencie poparła oba te  
chłopskie żądania. I wygrali.

(KONTAKT nr 51/52)



Już w odległej przeszłości, w roku 605 p.n.e. na mapach, które sporządzono dla możnych tego świata oraz na tych, które na przestrzeni ostatnich stuleci drukowano w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy, nie znalazłoby się potężnego państwa – Asyrii, jak i jej siostry – Babilonii, która o kilka dziesięcioleci później padła pod ciosami Persji.

Jeden naród – **Asyryjczycy** – utworzył Jobie, siostrzane acz swarliwe potęgi z podzielonego imperium akadzkiego. Ale naród asyryjski nie zanikł. W części przesiedlił się w góry Kurdystanu i nad górny bieg rzeczki Zab (dziś Turcja), w części rozproszył się na wschód i zachód – większość jednak pozostała na swojej pradawnej ziemi.

Asyryjczycy byli jednym z pierwszych narodów, które przyjęły chrześcijaństwo i rozpowszechniły je na obszarze Armenii i Gruzji. Bliskowschodnie miasta Antiochia, Trypolis, Melitena, Maraga i inne stały się centrami chrześcijańskiego monastycyzmu i świątyniami asyryjskiej lub syryjskiej (jak zwykło się pisać) filozofii, nauki i literatury. Pracowali tu wybitni uczeni i pisarze: Abu-I-Fradż, Bar-Soma, Saroch, Mar-Narsej, Warda, Mar-Aarim i inni.

Z wyjątkiem XIII stulecia, kiedy to asyryjczycy chrześcijanie prześladowani byli przez mongolskich zdobywców: Tamerlana i ChuTagu, żyło im się stosunkowo dobrze i spokojnie aż do XIX wieku. W Turcji i Persji zaczęły wówczas działać rosyjskie i angielskie misje religijne. Zbliżywszy się do Rosjan, Asyryjczycy zaczęli doznawać prześladowań ze strony szowinistów muzułmańskich. Czasem rozbijali fanatycy wyżniali setki, a nawet tysiące chrześcijan. Na początku pierwszej wojny światowej Turcja zaproponowała Asyryjczykom przystąpienie po jej stronie do wojny przeciw Rosji. Ale asyryjski patriarcha Benjamin Mar-Szimun ogłosił: *Kto podniósł rękę przeciw Rusowi, ten podniósł rękę na Jezusa Chrystusa*. W 1915 r. wraz z kilkoma oficerami rosyjskimi pod pozorem przeprowadzenia rozmów pokojowych, patriarcha został zwabiony i podstępnie zabity przez kurdyjskiego beja Age-Simko. W imperium osmańskim zaczęło się ludobójstwo – unicestwiono ponad dwa miliony Ormian i ponad pół miliona Asyryjczyków.

Prześladowani i zdziesiątkowani opuścili Turcję i północny Iran – przesiedlili się do Iraku i Europy, poszli

na Zakaukazie, do Rosji i na Ukrainę. Jeszcze przed rokiem 1917 powstała w Kijowie niewielka kolonia Asyryjczyków. Przyjęto ich tam gościnnie i z życzliwością. W szkole na Krugu Uniwersyteckim utworzono kilka klas z asyryjskim językiem nauczania, a z czasem otwarto odrębną szkołę wraz z przedszkolem. Drukowano

Dżuna Dawitaszwili jest również Asyryjka.

Obecnie naród przeżywa swoje odrodzenie, lecz nie jest to dziełem przypadku. Gdy zaczyna się obwiniać naród ukraiński o nacjonalizm i ograniczać jego wolność, to cierpią na tym również mniejszości narodowe. I odwrotnie: odrodzenie ducha i kultury ludu ukraińskiego daje szansę i innym grupom narodowym w republice.

Zaczęły swobodnie tworzyć się rozmaite związki lokalne – towarzystwa narodowo-kulturalne, stowarzyszenia itd. Niedawno w stolicy Ukrainy założono również Asyryjskie Towarzystwo Narodowo-Kulturalne. Naturalnie ma ono przed sobą немало problemów. Na przykład lokalowe: gdzie organizo-

wać działalność artystyczną i nauczać języka ojczystego? Co ze słownikami i czasopiśmiennictwem? Celowe byłoby wydawanie jednego, wspólnego czasopisma, musiałoby ono być częściowo ukraińskie, a częściowo w innych językach. Byłoby to szczególnie wygodne dla małych wspólnot narodowych, które często posługują się literaturą odmienną od europejskiej (Asyryjczycy stosują alfabet nestoriański, pochodzący od pisma *estrangelo*). Niestety, przynajmniej w ciągu najbliższych 5–10 lat nie zdolamy zdobyć środków na bazę poligraficzną i fachowców, czasopismo to pozostaje więc w sferze marzeń.

Na przekór wszystkim trudnościom nadzieja ogrzewa już serca ludzi. W jednej Gromadzie Ukraińskiej żyje blisko 90 narodów. Niech każdy z nich swobodnie rozwija swą kulturę i język. Niech strzeże swej historii – abyśmy przetrwali.

EWGEN WARDA

zastępca przewodniczącego Asyryjskiego Towarzystwa Narodowo-Kulturalnego „CHALADEJ”

(Słowo Luty 1990)

## MÓJ “MARTWY” NARÓD ŻYJE

EWGEN WARDA

poezję (m.in. Fiedora Bachtirskiego, Frejduna Atturaja) i narodowe pieśni, promocji kultury asyryjskiej zawsze towarzyszyła solidna i rzetelna informacja, przedstawiano prawdę o losie tego starożytnego narodu. Wówczas też zorganizowano w Kijowie Dom Narodów Wschodu. Ale wszystko to trwało niedługo. Stalinowskie prześladowania nie ominęły również i tej nielicznej nacji. Zamknięto asyryjski kościół (wybudowany na początku lat dwudziestych przy Autokefalicznej Cerkwi Ukraińskiej), zlikwidowano Dom Narodów Wschodu, szkołę i przedszkole, a całą inteligencję represjonowano. Blisko 70% asyryjskiej ludności Kijowa rozstrzelano lub zamęczono w stalinowskich obozach koncentracyjnych. Naród pozostał bez nauczycieli, kapłanów i działaczy kulturalnych. Taka tragedia nie była, oczywiście, obojętna dla jego życia duchowego.

Po wojnie większość Asyryjczyków zajęła się naprawianiem butów. Ale wola życia i tworzenia przemagała stopniowo niewiarę i apatię. Wśród Asyryjczyków pojawiają się wybitni sportowcy (kijowska rodzina Benjaminów) i uczeni (np. znany doktor nauk fizyczno-matematycznych, profesor, kierownik oddziału w Instytucie matematyki AN USSR, P.M. Tamarazow). Słynna



**P**lan Balcerowicza, jak każdy inny, nie jest doskonały. Na każdy błąd, który się pojawi, trzeba będzie znaleźć sposób na jego wyeliminowanie.

W Załącznikach Programowych PW (cz. 1 i 2) zostały sformułowane:

Postępowanie gospodarki planowa jest bankrutem. Systemem, który udowodnił swoją żywotność, elastyczność i zdolności adaptacyjne jest system nowoczesnej gospodarki rynkowej. Jesteśmy zdecydowani popierać wszystkie wysiłki prowadzące w kierunku ponownego zaszczepienia wolnego rynku w naszym kraju, a przede wszystkim te z nich, które mają charakter dobrze zorganizowanego, profesjonalnego działania. Uważamy, że kraju naszego oraz społeczeństwa nie stać dzisiaj na kolejną fazę kosztownych eksperymentów.

Koncepcja gospodarcza PW oparta jest na tzw. planie Krawczyka opisanym w książce "Wielka Przemiana". Krawczyk jest zdania, że już w momencie powstawania założeń tzw. planu Balcerowicza, autorzy tego planu popełnili wiele podstawowych błędów o charakterze systemowym. Plan Balcerowicza został zawieszony w społecznej próżni. Wynikało to z niezrozumienia faktu, iż gospodarka nie jest tylko częścią życia społecznego, ale więcej – to społeczeństwo jest gospodarką. Założenia programu Balcerowicza nie zostały zrealizowane albo wykonano je tylko częściowo. Rząd się do tego nie przyznaje. Odwraca się od rzeczywistości.

Zasadnicze zmiany gospodarcze powinny oprzeć się na krokach propozycyjnych. Chodzi o:

1. Dokonanie zabiegów systemowych polegających na wyzwoleniu mocy produkcyjnych poprzez odblokowanie barier inicjatywności i przedsiębiorczości prywatnej. Należy przekształcić znaczną część dzisiejszych placobior-

w w tzw. placobiorców w przedsiębiorstwa, czyli współwłaścicieli kapitału. Zapobiegamy to odruchom roszczeniowym.

2. Należy odejść od obecnego priorytetu budżetowego w postaci ostrej polityki fiskalnej. Politykę tę należy zastąpić aktywną polityką finansowania rozwoju. Tworzeniu nowych funduszy w postaci kredytów rozwojowych i dodatkowemu wypływowi pieniądza na rynek winno towarzyszyć tworzenie się oszczędności inwestycyjnych. Osiągnąć to można poprzez mechanizmy skłaniające do inwestycji, produkcji i tworzenia nowych miejsc pracy. Obecny bezruch podmiotów gospodarczych spowodowany jest brakiem owych mechanizmów. Wyraża się to w oczekiwaniu na popularne lepsze czasy.

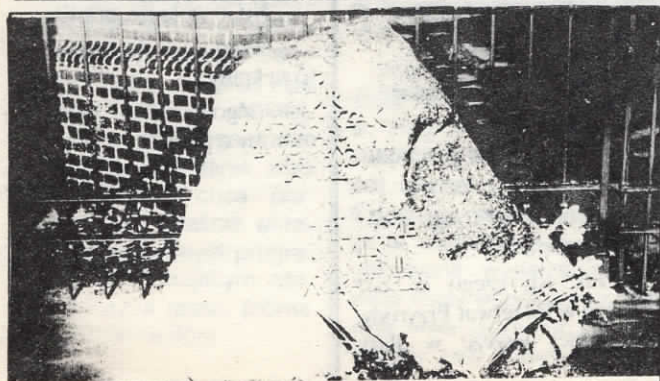
Aby odbudować pełną gospodarkę rynkową z rynkiem kapitałowym włącznie, należy odbudować również i kategorię oszczędności inwestycyjnych, czyli lokat kapitałowych. Nie jest to możliwe przez sprzedaż akcji, gdyż oszczędności przeciętnego Polaka są zbyt małe, aby zaistnieć jako oszczędności inwestycyjne. Trzeba je zatem kreować sztucznie. Zabiegiem, który pomoże to osiągnąć może być ograniczone rozdawnictwo papierów wartościowych. Przede wszystkim akcji przedsiębiorstw sektora uspołecznionego. Spośród dwóch sposobów przeprowadzenia tej operacji – rozdawnictwa powszechnego o charakterze losowym albo uwłaszczenia pracowników przedsiębiorstw oraz depozytariuszy banków państwowych w zamian za zrzeczenie się prawa do dywidend na okres 5 lat – Krawczyk uznaje to drugie rozwiązanie za skuteczniejsze i umożliwiający szybkie powstanie sprawnych władz przedsiębiorstw nominowanych przez nowych właścicieli. Jest to również organizacyjnie łatwiejsze do przeprowa-

1. Należy otoczyć specjalną opieką sektor prywatny w produkcji i handlu. Sektor prywatny powinien być potraktowany jako drożdże systemowe prywatnej przedsiębiorczości. Znieść należy więc wszystkie ograniczenia hamujące rozwój tego sektora. Zreformować system podatkowy w kierunku znacznego rozszerzenia ulg z tytułu inwestycji, rozwoju i tworzenia nowych miejsc pracy.

2. Prywatyzacja nie może być traktowana jako sztuczka ułatwiająca kredytowanie aktywności gospodarczej rządu przez wielkie międzynarodowe instytucje finansowe. Winna być zabiegiem systemowym rozszerzającym istniejący sektor prywatny i przejmowanie jego filozofii działania oraz jego dynamiki rozwoju. W tym znaczeniu uchwalona niedawno przez sejm Ustawa o Prywatyzacji Przedsiębiorstw Państwowych nie spełnia żadnej z wymienionych funkcji.

3. Rząd powinien akceptować jako fakt istnienie polskiego rolnictwa chłopskiego w jego dzisiejszej formie. Rolnictwo indywidualne okazało się wystarczająco silne, aby obronić swoją systemową inność w przeszłości i nie da się zlikwidować jednym pociągnięciem biurokratycznego pióra. Niezbędna jest dobrze przemyślana polityka kredytowa, otwierająca możliwości inwestycyjne dla tworzenia na wsi licznych nowych miejsc pracy poza rolnictwem. Obecna polityka rządu zapewnia natomiast narastający stan bezrobocia i frustracji wśród ludności wiejskiej.

(opr. Z.J.)



## "JESLI LUDZIE ZAPOMNĄ KAMIEŃ BĘDĄ WOLAC"

31 sierpnia br. w Poznaniu odsłonięty został kamień poświęcony pamięci zamordowanego przez patrol ZOMO w 1982 roku Piotra Majchrzaka. Organizatorami byli Solidarność Waleczni i Partia Wolności. Po mszy św. w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie kamienia. Odsłonięcia dokonali rodzice Piotra Majchrzaka. W uroczystości udział wzięły delegacje i poczty sztandarowe wielu zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych m. Poznania. W wystąpieniu



**Waga (23.09. – 23.10.)** Twoja ostatnia decyzja była ze wszech miar słuszną. Dżiny są znakomite, ale polityk występując publicznie musi się prezentować poważnie. Niemniej lepszy byłby chyba garnitur od munduru sowieckiego komandosa. Szczęśliwe liczby: 4, 6, 22, 26, 31, 39 dodatkowa 8.

**Skorpion (24.10. – 22.11.)** Głowa do góry! Wkrótce znajdziesz na swojej drodze spaniela o smutnym spojrzeniu. Jeśli go przyhołubisz, nie będziesz musiał się martwić. On będzie myślał za Ciebie.

**Strzelec (23.11. – 21.12.)** Choćbyś nie wiem jak się starał i tak nikt nie uwierzy, że Mosad, KGB i CIA chodzą za tobą dzień w dzień oraz dosypują Ci piasek do zupy w pracowni. Stółowe chcą Cię wykończyć przy pomocy kamicynerkowej. Uważaj jednak na

siebie. Grozi Ci elektrowstrząsy.

**Koziorożec (22.12. 20.01.)** Zaczyna się Twój szczęśliwy okres. Co prawda tracisz wszystkie pieniądze, ale za to ludzie będą Cię poważali. Odnajdziesz też spokój na łonie natury. Szczęśliwy dzień – niedziela.

**Wodnik (21.01. 20.02.)** Stwierdzenie, że każdy żołnierz nosi w plecaku marszałkowską butawę nie odnosi się do Ciebie. Jeśli więc służysz gdziekolwiek – wystąp. I tak nie masz szans. Pechowe kolory: zielony, stalowy, niebieski.

**Ryby (21.02. – 20.03.)** Nie przejmuj się tym, że nikt Cię nie lubi, ani tym, że wszyscy Cię prześladują. To minie. Tacy jak Ty wkrótce będą potrzebni. Jak przyjdzie czas, stań na rynku i czekaj. Znak rozpoznawczy: róża w butonierce.

**Baran (21.03. – 20.04.)** Fakt, że się starasz. Ale na razie masz przerąbane. I chyba nie Ci nie pomoże. Szczęśliwa liczba – 0. Wystrzegaj się Strzelca.

**Byk (21.04. – 21.05.)** To prawda, że życie jest piękne. Ale jeśli chcesz, jak dotychczas, całą parę puszczać w seks, zapomnij o polityce. Ona naprawdę wymaga dużo energii. Uważaj na czerwony kolor.

**Bliźnięta (22.05. – 21.06.)** Wpływ prezydenta na Twoje życie rodzinne, choć niemały, nie jest tak wielki, jak sądzisz. Możesz śmiało zdjąć ze ściany jego portret. Także portrety wodzów wszystkich rewolucji. Pamiętaj – Twój dom nie musi być muzeum archeologicznym. Pechowy kamień – beton.

**Rak (22.06. – 22.07.)** Zastanawiasz się, czy stanąć na czele lewicy, czy prawicy. Obli-

czasz możliwe apanaze. Ta sympatyczna zabawa zajmuje Ci jednak zbyt wiele czasu. Uważaj – Twoja żona zainteresowała się garbusiem o błękitnych oczach. Mówi, że on ma w sobie coś niezwyklego. Szczęśliwy kolor – błękit.

**Lew (23.07. – 22.08.)** Masz wszelkie szanse. Jeśli tylko po wstawieniu nowej szczęki, wymienianie protezy i małej operacji plastycznej przestaniesz się jękać – efekt murowany! Kupi Cię każda partia!

**Panna (23.08. – 22.09.)** Jeśli jesteś młoda, zgrabna, bestialsko piękna i uwodzicielska, a masz trochę oleju w głowie – zgłoś się do Partii Wolności. PW Twoją szansą! I odwrotnie.

## ZOOLOG

**Z** wyżyn wielkiej polityki, imperialnych i metafizycznych tematów, schodzę w dolinę codzienności – naszego *hic et nunc*. Ciemna dołina, zamglona, błotnista – gdzieś tam lasem (w czynie społecznym jeszcze posadzoną) porośnięta. Młody las na razie rośnie, trochę się już zieleni – w starym za to wrzą zwierzęce igry i pomruki. Cóż się tam nie dzieje! Czegóż tam nie słychać! A to w zagajnikach buszują (przed okiem ludzkiemu w gęstwinie skryte) i ryją pod sobą świnie dzikie płci obojga, opodal znów kilka jeleni – byków starych i kosmatych głośnym rykiem na siebie uwagę kierują. Zające, kuny, borsuki – tchórzliwości swej wrodzonej nagle wyzbyły w "słupki stają", pojękują, posapują, jakieś głosy wydają! Lisy chytre (farbowane) w chaszczach zaczajone czekają... Cietrzewie się cietrzewią! Towarzystwo skrzydlate tokuje i na potęgę świergoli! A żabia i ropusza pospolitość

skrzeczy, ach jak skrzeczy!... Jaka jest wrzasków tych, przepychanek, pogryzań przyczyna? Cóż – wiadoma jest powszechnie: Towarzysz Niedźwiedź Misza zdycha (zdycha, zdycha, a zdechnąć nie może!). Władzę po Miszy wziąć trzeba – najpierw troszkę się władzą podzielić – on, niepodzielny niegdyś władca boru! – a teraz, kiedy już z przeżarcia, opilstwa, chorób wstydlwych ostatnich swych dni wygląda, resztę odebrać trzeba, resztą do końca się nasycić! Pech cały (stąd zamęt, skowyty) i nieszczęście całe – zoologu (bo rzecz się, niestety, w zoologu dzieje – o czym potem) na tym polegają, że dwór Miszki w zapasach o władzę udział srogi bierze. Udział omówiony na tajemnych spotkaniach delegatów Miszki z częścią menażerii zajadłej, mocno zbuntowanej traktatami, a jakże, zagwarantowany.

*Pacta sunt servanda* – choć kompromis zginił i przez wilki młode głośno oszczekany –

swym miazmatem smrodliwym cały las zatrui. W tym smrodzie, chaosie, ciemności mgieł, oparach tajne lgną się spiski... Lisy i cietrzewie, dziki i zające, węże i kukułki zakładają łóża, mafie i koterie. O sukcesję po Miszy walczą naszym lwem!

Wielką ma radochę strażnik zoologu (bo granice lasu kraty wytyczają), gdyż z wieży strażniczej na te igry patrzy.

– Zoolog w Imperium Wielkiej Niedźwiedzicy to zaiste cud!

– To laboratorium – strażnik mnie poprawia.

– Laboratorium – jakie? – pytam zdziwiony.

– Laboratorium przebudowy – on na to.

– Przebudowy? Czego w co? – znów pytam.

– Jak to, czego w co? Zoologu w Rezerwat Przyrody, albo lepiej jeszcze w Park

Narodowy.

– Rezerwat Przyrody? Park Narodowy?

– Tak. Park Narodowy w Imperium Wielkiej Niedźwiedzicy. Otoczony drutem, dobrze pilnowany... Za kilka lat niezły teren łowów, polowań. Bo lat kilka potrzeba, by pogłowienie trzody w lasach zoologu mocno przetrzebione, znów porosło w ilość, znów porosło w sadło...

– A więc o to chodzi.

– A o coś innego?

– No, o wolność, prawdę.

– Wolność w Zoologu – ależ to są kpiny!

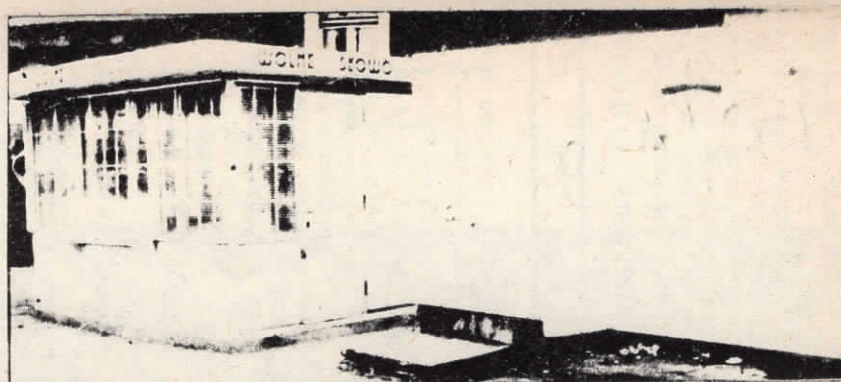
– Zgoda – a więc nie mówmy o prawdzie.

Jan KORD



...nie ma już miejsca na "nie" i "może".

...nie ma już miejsca na "nie" i "może".



...nie ma już miejsca na "nie" i "może".

## PARTIA WOLNOŚCI

**P**ółroczniowa działalność PW nie jest żadną okazją do przeprowadzenia sumowań i ocen. PW i jej liderzy nie trafiają na pierwsze strony gazet, nie mówi się o nich w telewizji i radio. Mass-media zachylają się Porozumieniem Centrum, ROAD-em, Waleśa i królisem. W cieniu tych potentatów powoli budowane są struktury organizacyjne w całym kraju. PW chętnie przyjmowana przez ludzi, jest niechętnie traktowana przez organy administracji państwowej.

Krzysztof Wlaniński tworzy cy PW w Tamobrzegu (Zwierzyniecka 7) tak to relacjonuje. *Jako przedstawiciel SW i członek Komitetu Organizacyjnego Partii Wolności zwróciłem się do wojewody tamobrzezkiego. Prezydenta Miasta oraz do Dyrektora KIZPS "Siatkopol" o umożliwienie wynajmu lokalu w budynkach będących w administracji w/w.*

Otrzymałem następujące odpowiedzi:

1. Dyrektor KIZPS napisał, że "...nie ma możliwości wynajęcia lokalu (...), ze sprawy zabezpieczenia lokali dla działalności organizacji politycznych są realizowane przez władze administracyjne".

2. Prezydent Miasta nie nadesłał odpowiedzi.

3. Wojewoda poinformował, że w budynkach Urzędu Wojewódzkiego nie mogą mieścić się siedziby żadnych partii.

Wojewoda niewątpliwie ma rację, tylko że w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Wyspiańskiego mieszczą się siedziby m.in. TPPR-u, TKKS, Komitetu Obywatelskiego, ZBOWID-u, PSL-u, Ligi Kobiet Polskich. Wszystkie wynajmują lokale z telefonami i to bezpłatnie.

W Warszawie na czele Partii Wolności stanął Romuald Kukółowicz, lat 59,

urodzony w Wilnie, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i były jego pracownik, były członek Komitetu Badań Rejonów Uprzemysłowionych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Odsunięty od pracy naukowej po 13 grudnia 1981 r. Był delegat księdza Stefana Wyszyńskiego do osoby Lecha Wałęsy i Komisji Krajowej NSZZ "S", żołnierz Służby Zwycięstwa Polskiego, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w stopniu porucznika. Dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

Tymczasowa siedziba  
Warszawskiego Oddziału  
Partii Wolności:  
ul. Smolna 40, III p. tel.  
26-47-12

Biurowe Główne PW mieści  
się we Wrocławiu przy  
ul. Kotlarskiej 41,  
tel. 38-236

## FUNDUSZ KORNELA

Wspomóż kampanię prezydencką Kornela Morawieckiego kandydującego na prezydenta Polski wpłacając dowolną kwotę na konto:

**KORNEL MORAWIECKI**  
Konto złotowkowe:  
389206-533205-170-4-  
konto dewizowe:  
1006250,  
Bank Zachodni  
I Oddział  
we Wrocławiu,  
Rynek 9,  
skr. pocztowa 1110,  
50-950 Wrocław

## DZIĘKUJEMY

Solidarność Właścicielka Londyn 1000 - 100 USD na kampanię prezydencką Kornela. B. kaset video na fundusz wyborczy. Józef Rybak, Walery Ołowienko, Mieczysław Bona-Edmonton (Kanada).

## FUNDUSZ PAMIĘCI PIOTRA MAJCHIRZAKA:

Piotr Baranowski 65.0, rodzina Abramow-200.0, KZ NSZZ "S" Poznań Fabr. Masz. Zr. 100.0, Nina Lewaszkiewicz 20.0, Ewa Fit-30.0, Robert Słowak 20.0, Elżbieta Jędrasak 20.0, Jan Borowski 50.0, p. Wyrywa 40.0, Jolanta Bączkiewicz 0.0, p. Lesiak 0.4, Marta 50.0, Andrzej Janocha 100.0.

Numer 14 (1990) 100 stron. W 30% z 10 zł. W nakład 7000 egz. Redaguje zespół: STAFF PUNKTY KONTAKTY: POZNAŃ: Klub "Włóczęgi", ul. Główna 116, tel. 33 00 91 (poniedziałek - piątek w godz. 12.00-18.00); WROCLAW: Biuro Ekipy Włóczęgów, ul. Kotlarska 41, III p. tel. 38 23 36 (w godz. 14.00-18.00); Kąpielnia "Drugiego Obiegu", Biblioteka Wojewódzka, Rynek 98, 50-100 Wrocław, KORESPONDENCJE I PROSIMY KIEROWAC NA ADRESY: Klub Polityczny "Włóczęgi", ul. Świdnicka 100, Biuro Partii Wolności, 90-010 Wrocław, ul. Kotlarska 41. REDAKCJA ZASTRZEŻA: NIE PRACUJEMY NA MATERIAŁACH I ZMIANY I LUBOWE W NADSYŁANYCH MATERIAŁACH.



## W SKRÓCIE \* W SKRÓCIE

### Kraj

#### STRAJK GŁODOWY

W początkach sierpnia br. w sąsiedztwie Pomnika Poległych Stoczników w Gdańsku rozpoczął się strajk głodowy T.R. Kudła. Łączy on w ten sposób restrykcje "Solidarności 80" a także podwyżkę płac, zasiłków rodzinnych, najniższych emerytur i rent.

#### LEGALNE PARTIE

Od połowy sierpnia zaczęła funkcjonować Ustawa o partiach politycznych. Już są pierwsi zarejestrowani: SdRP, KPN, PSL.

Mimo wszystko, KPN chyba przeważy.

#### MANEWR PALIWOWY

Od wzięcia podwyższone zostały ceny paliw. Motylowa nie są podwyżkami ceny ropy w związku z konfliktem w Zatoce Perskiej. Średnio ceny produktów ropy (benzyna, olej napędowy) wzrosły o 30%. Na giełdach cena ropy spada.

Ciekawe czy, gdy wróci do polonim sprzed konfliktu, i u nas obniżone zostaną ceny oleju i benzyny?

### Świat

#### SOWIECI WIEDZIELI

Coraz pewniejsze się staje, że Sowieci wiedzieli o ataku Iraku na Kuwejt. Atak ten planowany był od co najmniej pół roku. W tym czasie Sowieci przygotowywali operację finansową (złoto za ok. 1 mld USD, zaleganie z przekazywaniem,

zgodnie z umowami, ropy natowej) pozwalające skorzystać w maksymalny sposób na tym konflikcie.

#### SPRYMATYZOWAC

##### ZSRS

Borys Jelcyński i Michaił Gorbaczow uzgodnili przejście planowej gospodarki ZSRS na gospodarkę rynkową.

Nie wiadomo, czy wytrzyma to społeczeństwo ZSRS i kleszeń niemieckiego podatnika.

#### PROTEST ŻYDÓW

Grupa Żydów, którzy przeżyli Holocaust, zorganizowała w Izraelu strajk głodowy protestując w ten sposób przeciwko zjednoczeniu Niemiec. Ich zdaniem stwarza to możliwość powstania IV Rzeszy, równie niebezpiecznej jak III.

### Komentarze

#### POLICJANCY - NIE PRZEPRASZAJA

Podczas obchodów 8 rocznicy mordu dokonanego w Lublinie przez SB i MO do organizatorów zgłosili się policjanci z pytaniem, czy i oni będą mogli złożyć kwiaty na grobach pomordowanych. Organizatorzy nie wyrazili sprzeciwu, zastrzegając jednak, że wymagane jest słowo: Przepaszam. Policjanci nie przysli.

Milijny oddech?

#### WIELOWIEJSKI TEŻ NIE PRZEPRASZA

GW z 03.09., opisując w notatce "Smutny zgrzyt" uroczystości w Jastrzębiu w 10

rocznicę zakończenia strajku pisze: Niezbyt odświeżającym akcentem uroczystości było wystąpienie lidera SW i nowopowstałej Partii Wolności - Kornela Morawieckiego, który zaproponował, aby Andrzej Wielowiejski przeprosił zebranych za to, że swoim głosem przyczynił się do wybrania na prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. "Nie będę przeproszał - replikował Wielowiejski - jestem starym żołnierzem. Bilem się w czasie wojny, działałem w Solidarności, broniłem Polski i jej demokracji. Byliśmy przekonani, że musimy walczyć skutecznie, pokojowo, by oszczędzić narodowi strat, nie tylko fizycznych, krwawych, ale również materialnych, gospodarczych. Lech Wałęsa, choć mu proponowałem, nie chciał, nie mógł wówczas kandydować. Trzeba było szukać kompromisu".

Oczywiście - skoro Wałęsa nie mógł, trzeba było wybrać Jaruzelskiego. Tertium non datur. Większość postów OKP głosowała przeciw Jaruzelskiemu, Wielowiejski - za. On, stary żołnierz, podjął bohaterką decyzję, by oszczędzić narodowi strat. Nie będzie teraz przeproszał, choć działał wbrew swym wyborcom, bo przecież poświęcił się w imię kompromisu. Dla GW odważna wypowiedź Kornela Morawieckiego była "smutnym zgrzytem". Na szczęście nie dla wszystkich wyborców Wielowiejskiego, który odznaczając jego heroizm, złożył tysiące podpisów pod żądaniem jego uścisnienia. Wielowiejski, jak widać, nie rozumie, że popieranie Jaruzelskiego nie jest obroną demokracji.

## ZDJĘCIE TYGODNIA

